

Anna Czyrska - wiersze

Ustawa o nowym mieście

Splodziłeś to miasto swoim oddechem, piorunem,
może splodziliśmy brzmi wyraźniej. Zakreślam
cienie lat zagłuszonych płaczem ptaków,
które utopiły się we mgle, ptaków ugodzonych
przez lot, do krainy. To miasto ma swój plan,
trwa, smakuje jak mleko. Kolejne odejście jest jak
przyjście, jak tratwa, którą nie umiem płynąć.
To miasto zamieszkało we mnie, szukam rozwiązań

I coraz grubsza jest kreska, którą wykreślam
jakbym tworzyła model samolotu. Grubsze są
miejsca, w których zostałam, uwypuklona.
Rozbiłam szybę

Sid bez Nancy

Wyznaczono kierunki
Brudne ulice Brudni mężczyźni
Powoli wyklejone dziewczyny
Z rosyjskich kabin

Małe idee bywają czyste

Zepsute portrety uginają wnętrza
Różowe są nie tylko włosy

Nie ma już granic On siada

Ona siada przy mnie

Kierunki wnikają

W sieć jakiegoś ciebie

Nie wymyślimy punk rocka

Punk rock może być bez nas

Możemy tylko zdawać sobie sprawę z tła

Nawet, jeśli to tylko krzyki ulicy

Pierwsze urodziny

01.01.10.01.01.0001.

Wtedy dowiedzieliśmy się, że

Istnieje trawa

Nie wiedzieliśmy, że można ją palić

Spalić słowem

I tracić kontrolę nad wieczkiem

Butelki

Sądziliśmy

Możemy się potem źle czuć

Jakieś mosty spotkały się na drodze

W cieniu jedna świeczka

- Może to grób

Casablanca

Oglądając Casablanke po raz setny

Przestajemy wierzyć w coś Może to zauroczenie?

Po raz setny udajemy zobowiązanie

Jest 2007 rok

Ekran zmienia się w nas

Prywatny spektakl ciał Nie ma innej udręki

Niż własna fascynacja wieczoru

Ostatni odcinek złudzeń zanika przy kolejce

Wódki

Oglądam Casablanke i rysuję powierzchnię z gwiazd

- Twoich, kult tkwi w tym, że nasza rzeczywistość

To szara kanapa pełna włosów psa

Umarł przede mną

Alternatywa ściana płaczu

Dzieci wierzą w jakiegoś ciebie

Jakiś ty tak łatwo nie zabawisz się w

Tym deszczu

Jesteśmy obojętni na rozniecane ognie

Płaczemy i bez płaczu

W ramionach alternatywnych ramion

Bez twarzy

Kilka kobiet przede mną pokazuje piersi

Jakiegoś ciebie Nadal nie ma Dzieci płaczą

To ryzyko i dlatego wymyślono

Podziemie

W zakamarkach znajduje się drewno

Oni mówią punk oni mówią o ideologiach kultury

Dzieci wierzą w Aptekę

W każdy szczegół wieczoru

Wbuduj w ten stan znaki zapytania

Nie ma końca

Anna Czyska - studiuje biblioterapię, interesuje ją kultura hipisów i punków. Zamierza zostać animatorką kultury. Mieszka we Wrocławiu. Píše powieść o kulturze punkowej i hipisowskiej.

Uwielbia literaturę rosyjską i poezję Gałczyńskiego. Jest uzależniona od muzyki i czytania książek.